

Janis Andrups

Literatura łotewska w zmieniającym się świecie

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 1 (10), 24-28

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ce. Visnapuu pisał po estońsku w sposób tak kolokwialny i osobisty, że jego wiersze są praktycznie nieprzetłumaczalne.

Wśród młodszego pokolenia mamy Kalju Lepika, który wydał kilka zbiorów poezji (*Placz Ojczyzno! — Cry, Homeland!*, *Baśń z krainy tygrysów — Fairy Tale of Tigerland* i *Zdobycz — The Quarry* są najlepiej znane), w których pokazuje wielką subtelność stylu i znaczne opanowanie techniki.

Ilmar Laaban, krytyk i eseista (tomik jego poezji nazywa się: *Koniec łańcucha kotwicy jest początkiem pieśni — The End of the Anchor Chain is the Beginning of the Song*) jest typowym przedstawicielem estońskiej awangardy. Jego poezja odznacza się graficzną przejrzystością, żywą, bogatą wyobraźnią i wrażliwym zrozumieniem języka, choć jego innowacje spotkały się z krytyką kręgów konserwatywnych.

Ivar Grünthal, inny poeta, jest wirtuozem formy. Jego głównym tematem jest różnorodność miłości, erotyczne doświadczenia młodych ludzi w czasie wojny; ostatnio zajmuje się kwestiami społecznymi i politycznymi, traktowanymi z bardzo osobistego punktu widzenia.

Aleksis Rannit jest znanym eseistą i również pisze wiersze. Mieszka w Stanach Zjednoczonych.

Literatura estońska na uchodźstwie zachowała kulturalne dziedzictwo swego kraju i stworzyła nowe, żywe i energiczne społeczeństwo literackie.

(R. Kolk, *Estonian Literature in Exile*, Arena 1961 nr 1, s. 3–9)

Janis ANDRUPS

LITERATURA ŁOTEWSKA W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚWIECIE

Ogromna większość pisarzy łotewskich wyjechała na emigrację pod koniec II wojny światowej i dopiero od tej pory łotewska literatura mogła się swobodnie rozwijać poza Łotwę. Pośród autorów, którzy musieli zostać w kraju, ci ze starszego pokolenia zamilkli, oprócz kilku, którzy już wcześniej wykazywali skłonność do komunizmu. Radzieckie władze okupacyjne szukały nowych talentów literackich, ale dyktat partii był zbyt surowy, aby pozwolić na rozwój indywidualnego stylu lub oryginalnych idei wśród młodych pisarzy. Każdy prawdziwie utalentowany młody autor (Heislers, Laganovskis, Cielava, Puris), który próbował pójść odrębną ścieżką, był surowo napominany — przypomniano mu o roli partii. Ale okazjonalny bunt odważnego umysłu pokazuje, że wolności ducha nie da się całkiem pokonać, nawet pod rządami absolutnego tyra.

Radziecki rząd okupacyjny bardzo się starał, żeby książki łotewskich pisarzy emigracyjnych nie były dostępne dla czytelników na Łotwie. Jedynie bardzo nieliczne książki napisane na emigracji przedrukowano na Łotwie (*Zielona księga* J. Jaunsudra-binsa i esej Anslava Eglitisa).

Mimo to na Łotwie istnieje ogromne zainteresowanie wszystkim, co opublikowano na emigracji; nieliczne książki, które nielegalnie docierają do kraju przechodzą z rąk do rąk, a kontrolowane przez partię pisma w Rydze uważają za konieczne protestować od czasu do czasu przeciwko nowoczesnym tendencjom w łotewskiej poezji emigracyjnej.

Łotewski pisarz na emigracji nie ma, niestety, możliwości zaspokojenia popytu swojego narodu na prawdziwe wartości literackie. Musi znaleźć czytelników wśród stu tysięcy Łotyszy, którzy żyją na emigracji oraz czekać w nadziei, że padną bariery.

Na początku tego wieku wielki łotewski poeta, Rainis, spędził w Szwajcarii trzynaście lat jako uchodźca polityczny, a jednak reżim carski nie zabraniał rozpowszechniania jego książek na Łotwie. Obecny reżim rosyjski o wiele bardziej gnębi kwestie duchowe niż robili to carowie.

Łotewscy wydawcy na emigracji, mimo że wspierani tylko przez stosunkowo niewielką liczbę uchodźców, potrafili, jak do tej pory, zapewnić publikację książek łotewskich emigrantów. Powieści i zbiory opowiadań wciąż sprzedają się w dwutysięcznych nakładach, co pokrywa koszt wydania. Problemem są tomiki poezji, gdyż mają bardziej ograniczony krąg czytelników. Skurczyły się honoraria autorskie, zarówno za książki, jak i za druk w czasopismach i w gazetach, a kontynuacja i rozwój łotewskiej literatury emigracyjnej są możliwe dzięki poświęceniom samych autorów, którzy zarabiają na życie nie piórem, lecz pracą innego rodzaju.

Przyszłość łotewskiej literatury emigracyjnej zależy od nowego pokolenia pisarzy i czytelników. O ile chodzi o nowych autorów, nie ma, jak na razie, powodów do niepokoju — na emigracji wyrastają nowe talenty, zwłaszcza w dziedzinie poezji. Są jednak obawy, że zmniejsza się liczba czytelników, ponieważ pokolenie dzisiejszych dwudziestolatków wykształciło się w różnych częściach świata zachodniego, w językach swych przybranych krajów. Chociaż większość tych młodych ludzi bardzo dobrze zna język ojczysty, faktem jest, że książki napisane po łotewsku nie są im tak niezbędne, jak starszemu pokoleniu.

Wśród łotewskich pisarzy, którzy wyjechali na emigrację pod koniec II wojny światowej, byli przedstawiciele pokolenia autorów, wcześniej duchowo przygotowującego drogę do niepodległości kraju. Są to tacy twórcy, jak: Karlis Skalbe, Janis Jaunsudrabins, Valdemar Dambergs. Karlis Skalbe, jeden z najznamienitszych poetów łotewskich, przepłynął Bałtyk w łodzi rybackiej i znalazł azyl w Szwecji, w ten sposób po raz drugi przybywając do Skandynawii, gdyż w latach 1907–1909 mieszkał w Oslo jako uchodźca polityczny. Na ponownym wychodźstwie Skalbe napisał tylko parę wierszy i bajkę, ponieważ zmarł 15 kwietnia 1945 roku. Valdemars Dambergs, który w swych powieściach, wierszach i sztukach stosował klasyczną koncepcję formy, zamieszkał w Danii, gdzie zmarł w lecie roku 1960.

Osiemdziesięcioczeroletni Janis Jaunsudrabins jest wielkim seniorem łotewskiej literatury. Jako miłośnik wody, osiadł nad jeziorem Mõne w Kõrbeck, w Niemczech; znalazł miejsce w literaturze niemieckiej dzięki niemieckim tłumaczeniom swojej prozy. Jaunsudrabins nadal pisze o łotewskiej wsi widzianej oczyma chłopca; pisze językiem bogatym i żywym, ma bardzo ostre spojrzenie.

Janis Veselis i Peteris Ermanis należą do pokolenia pisarzy, którzy wnieśli wkład do literatury łotewskiej mniej więcej w tym czasie, kiedy Łotwa odzyskała niepodległość. Janis Veselis, na emigracji w Stanach Zjednoczonych, pisze następne powieści i *teiksmas* (legendy). Te ostatnie są gatunkiem, który zaadaptował na własne potrzeby i w którym jego olbrzymia wyobraźnia odnajduje się w pełnym zakresie, często prowadząc pisarza do świata mitologii. Peteris Ermanis, obecnie mieszkający w Niemczech, nadal tworzy poezję, której tematy bierze przeważnie z własnych wspomnień.

Następne pokolenie pisarzy — Anslavs Eglitis, Knuts Lesins, Valdemars Karklins, Girts Salnais, Teodors Zeltins — najwięcej wniosło do dalszego rozwoju powieści i noweli. Najlepsze z tego, co napisał Anslavs Eglitis można znaleźć w małym, skromnym tomiku opowiadań pod tytułem: *Pałace się miasto* (*Burning City*), opublikowa-

nym w 1946 roku, w początkowym okresie emigracji. Od tej pory rzadko pisze opowiadania. Jedno z nich, *Bestseller*, przetłumaczone przez Ruth Speirs, wyszło ostatnio w „The Texas Quarterly” w Stanach Zjednoczonych. Anslavs Eglitis wydał wiele powieści, w których często znajdujemy elementy satyryczne oraz zwyczaj (stosowany często przez Somerseta Maughama) nadawania bohaterom cech rozpoznawalnych pierwowzorów.

Największym osiągnięciem Valdemarsa Karklinsa, który napisał większość swych prac na emigracji, także są opowiadania (*Nad rzeką czasu — By the River of Time*, tom opowiadań wydany w roku 1951). Trzy z jego opowiadań, przełożone przez Ruth Speirs, ukazały się w „The Texas Quarterly” i w „The Hudson Review” w Stanach Zjednoczonych. Valdemars Karklins nie kontynuował twórczości w formie opowiadań, lecz zajął się pisaniem powieści. Wielka trylogia (*Legenda siedmiu statków — The Legend of the Seven Ships, Kraj Boga — God's Own Country, Złoty dzwon — The Golden Bell*) przedstawia żywy obraz czasów i cały szereg oryginalnych bohaterów. Jego powieść *Tylko miłość (Nothing but Love)* jest najbardziej wyczerpującym przedstawieniem problemów drugiej wojny światowej, jakie się do tej pory pojawiło w lotewskiej literaturze.

Zbiór opowiadań Knutsa Lesinsa, *Wino wieczności (Wine of Eternity)*, przetłumaczony przez Ruth Speirs, został wydany przez University of Minnesota Press w roku 1957 i miał w amerykańskich pismach bardzo dobre recenzje. Autorowi udało się uniknąć impasu, w jaki często popadają twórcy opowiadań psychologicznych. Wartość jego najnowszych nowel (*Ślepa ulica — Dead End Street*, 1958) polega na umiejętności ukazania człowieka przez odkrywanie jego życia wewnętrznego, bez opisywania hałasu i zamieszania świata zewnętrznego.

Girts Salnais w swych obszernych powieściach przedstawia interesujące typy ludzkie w żywo opisanym otoczeniu.

Wspomniani autorzy oderwali się od tematu tradycyjnego życia wsi, tematu, który w swoim czasie groził ugrzęźnięciem w parafianščyżynie, i w znacznym stopniu rozwinęli zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny świat lotewskich powieści i opowiadań.

Zenta Maurina, eseistka, mieszkająca obecnie w Szwecji, jest jedną z niewielu lotewskich pisarek, która wyrobiła sobie nazwisko wśród czytelników innej narodowości. Większość swoich książek na emigracji napisała po niemiecku; później zostały przełożone na lotewski, a także na szwedzki. Angielskie wydanie jej niezwykłej książki o Dostojewskim ukazało się w roku 1939, ale od tego czasu poprawiona wersja książki wyszła również po niemiecku i po szwedzku. Autobiograficzna trylogia Mauriny (*Daleka jazda — Die weite Fahrt, Śmiałość jest piękna — Denn das Wagnis ist schön, Wylamać żelazne okowy — Die eisernen Riegel zerbrechen*) zebrała dobre recenzje i cieszyła się powodzeniem u czytelników w Niemczech.

Martins Zivrts, także mieszkający w Szwecji, jest najbardziej znanym lotewskim dramaturgiem. Eksperymentuje w swoich sztukach z nowymi formami i pokazuje bardzo dramatyczne konflikty przy pomocy minimalnej liczby aktorów na scenie, na której praktycznie nie ma dekoracji ani rekwizytów.

Mimo że tomiki poezji są na emigracji najmniej oplacalne, to właśnie w dziedzinie poezji widzimy nowe poszukiwania i świeże talenty. Poezja od wieków była najbardziej żywotną i najcenniejszą częścią lotewskiej literatury, środkiem, w którym szczególne uzdolnienia i skłonności Łotyszów znalazły swój naturalny wyraz. Łotysze mają około dwustu tysięcy opublikowanych piosenek ludowych, które w formie czterowerszowych zwrotek są rezerwuarem poetyckiego bogactwa. Ich pochodzenie sięga w głęboką przeszłość, do początków narodu lotewskiego i ich języka, i nadal są one

potencjalnym źródłem inspiracji dla współczesnej liryki. Tak jak w przypadku wielu innych narodów europejskich Łotyże nie rozwinęli swojej poezji pisanej bezpośrednio z folkloru, lecz pod wpływem obcych wzorów, a poezja ta, w różnych okresach, daleko odchodziła od stylu i duchowego wymiaru ludowych piosenek. Poeci lotewscy zawsze jednak odczuwali chęć powrotu do swojej ludowości i tworzenia poezji prawdziwie lotewskiej pod względem stylu i treści, z piosenką ludową jako pierwowzorem.

Taką próbę podjął poeta Janis Medenis, który rozwinął dziewięć nowych lotewskich systemów metrycznych, łącząc elementy metryczne wzięte z piosenek ludowych. Janis Medenis, autor jednych z najznakomitszych lotewskich ballad i poematów, spędził wiele lat na Kółymie, zesłany tam przez Rosjan. Zwolniony w roku 1956 wrócił na Łotwę w bardzo złym stanie zdrowia i zmarł 10 maja 1961 roku.

Zinaida Lazda, która zmarła w Stanach Zjednoczonych w roku 1957, nie próbowała naśladować wierszowanej formy piosenek ludowych, ale ożywić na nowo ich ducha we własnej poezji, w której problemy współczesnego życia są rozświetlone duchowym światem folkloru.

Peteris Aigars, inny przedstawiciel tego samego pokolenia, zaczął od stosowania techniki poezji miejskiej do portretowania lotewskiej wsi. Później przeszedł do tematu jednostki, pisząc łatwe, melodyjne wiersze, bogate w kolorowe obrazy. W ostatnich latach w jego poezji znów często pojawia się element liryczno-epicki. Aigars napisał wiele bajek i satyr.

Andrejs Eglitis, mieszkający w Szwecji, odznacza się wielką różnorodnością stylów — potrafi być emocjonalny i dynamiczny, kiedy pisze na tematy życia codziennego oraz powściągliwy w przedstawianiu indywidualnych doświadczeń. Tomik jego wierszy *Na tarczy* (*On the Shield*), z roku 1946, zawiera wiersze wojenne, które mają twardą, metaliczną formę poezji francuskiego renesansu, ale w innym tomie poezji, *Otranto*, z roku 1958, poddaje się błyszczącemu przypluwowi surrealistycznej wyobraźni.

Veronika Strelerte, również osiadła w Szwecji, nie szukała nowych form, aby podkreślić zakres swej poezji. Szczęśliwie obdarzona niezwykłym wyczuciem językowym, wykorzystuje starannie dobrane słowa w nowych, oryginalnych kontekstach. Skoncentrowana forma jej wiersza i oszczędność w słowach świadczą o pewnym pokrewieństwie z lotewskimi piosenkami ludowymi.

Pierwszą pisarką, która zajęła się badaniem nowych możliwości lotewskiej poezji była Velta Snikere, zamieszkała w Anglii. Jej wczesne wiersze, opublikowane około roku 1943, nosiły znamię surrealizmu. Najnowszy tomik poezji, *Domysł nieustający* (*Nemitas minamais*, 1961) pokazuje jej wyjątkowy dar zmiany faktycznego doświadczenia w formy poetyckie, które mają naturę magicznego zaklęcia.

Wiersze Andrejsa Pablo Mierkalusa (mieszkańca Francji) także stoją pod znakiem surrealizmu, połączonego jednak z silnymi elementami satyry i humoru. Niestety Mierkalus żyje w cieniu choroby i spędził wiele lat w szpitalu.

Blisko z nim związana w sensie twórczych poszukiwań jest grupa młodych lotewskich poetów w Stanach Zjednoczonych — Gunars Salins, Linards Tauns i Olafs Stumrs. Przejęli oni wiele ze współczesnej poezji amerykańskiej, ale wzorem jest dla nich również lotewski poeta Aleksandrs Caks. (Caks zaczął pisać około roku 1925, pod wpływem Majakowskiego i imażynizmu, i rozwinął indywidualny rodzaj poezji, zarówno pod względem treści, jak i metaforyki.)

Wszyscy ci poeci zajmują się poszukiwaniem nowych form, ale każdy z nich odznacza się własną indywidualnością i widocznym talentem. Gunars Salins skłania się w kierunku poezji epickiej z elementami ironii; Linards Tauns cieszy się życiem; Olafs

Stumbrs całkowicie zagłębił się w świecie osobistej wizji poetyckiej — jak chiński malarz, który ponoć spakował swoje pędzle i zamieszkał w obrazie, jaki właśnie skończył malować. Chociaż ci młodzi poeci nie dorastali w lotewskim środowisku, mają bardzo wrażliwe wyczucie własnego języka i dają nadzieję na dalszy rozwój lotewskiej poezji.

Poezja jest tą częścią lotewskiej literatury, która mogłaby najwięcej dać czytelnikowi nie-Lotyszowi, a jednak „najgłębsza poezja jest nieprzetłumaczalna i nawet niemożliwa do przekazania”, a te poetyckie wartości pozostają zamknięte w obrębie języka lotewskiego. Poezja amerykańska, angielska, niemiecka czy francuska coraz bardziej w ostatnim dziesięcioleciu zbliża się do prozy, staje się bardziej międzynarodowa i łatwiejsza do tłumaczenia, tracąc swe odrębne i nieodłączne wartości. Tak się jednak nie stało w przypadku współczesnej poezji lotewskiej, która nadal wyrasta z autentycznie żywych źródeł poetyckich.

(J. Andrups, *Latvian Literature in Exile*, Arena 1961 nr 4, s. 7–14)

Alfonsas NYKA-NILIUNAS

LITEWSKA LITERATURA EMIGRACYJNA

Pisarze emigracyjni i literatury emigracyjnej nie są wynalazkiem naszych czasów. Przez całe wieki pisarze musieli bronić własnej wolności, praw człowieka i — często — nawet własnego życia opuszczając ojczyznę. Na liście takich pisarzy znajdziemy Owidiusza, Wiktora Hugo, Adama Mickiewicza i wiele znanych nazwisk. Dzisiaj zmieniła się jednak koncepcja emigracji. To, co wcześniej było bohaterską egzystencją z romantyczną aureolą przekształciło się w naszych czasach w zwykłe, codzienne zjawisko. Aby posłużyć się paradoksem powiem, że emigracja jest losem prawie wszystkich współczesnych ludzi, ponieważ każdy z nas przebywa na jakiejś emigracji, każdy jest w jakiś sposób prześladowany.

W lecie 1944 roku, kiedy armia radziecka zbliżała się do granic Litwy, mniej więcej dwie trzecie wszystkich litewskich pisarzy — jedni podejmując świadomą decyzję, inni chcąc uniknąć fizycznej zagłady — uciekło na zachód. Był to pierwszy tak duży exodus w historii literatury litewskiej. Pośród tych, którzy uciekli, byli tacy sławni poeci, jak: Mykolas Vaitkus, Faustas Kirsas, Stasys Santvaras, Bernardas Brazdionis, H. Radauskas, a także znani prozaicy: Vincas Krėvė, P. Tarulis, Vincas Ramonsa, Liudas Dovydėnas, Jurgis Jankus, Pułgis Andriusis, Stepas Zobarskas, itd. Do nich dołączyli pisarze, którzy w chwili zajęcia Litwy mieszkali za granicą: Vydunas, Ignas Seinius, Jurgis Savickis, Juozas Tysliava, Jonas Aistis, Antanas Vaičiulaitis.

We wczesnym okresie emigracji, przed wyjazdem za ocean, wśród litewskich pisarzy na wychodźstwie panowało przekonanie, że ich wyjazd jest tylko tymczasowy i że lada chwila nastąpi powrót do ojczyzny. To przekonanie karmiło się nadzieją, że w końcu niedawni alianci ze wschodu i zachodu podejmą decyzję o konfrontacji. W związku z tym prawie wszyscy pisarze, którzy opuścili Litwę kontynuowali literackie tradycje stworzone na Litwie, powołując instytucje zlikwidowane przez nowy re-